Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Niedziela, 28-go maja 1933 roku. | Nr. 121.

NAKAZY RACJI STANU.

Ustawa kartelowa nie może być kawałkiem papieru.

Uważny obywatel współczesnego życia społecznego nie może nie zanotować pouczającej zmiany pojęć, jaka zaszła wśród różnych sfer i w różnych warstwach w ostatnich latach.

Poglądy, uchwały, programy, które do niedawna jeszcze z całą pewnością nosiłyby piętno niesłychanie radykalnych, przewrotowych i zagrażających spokojowi publicznemu, dziś są wygłaszane przez szereg czynników oficjalnych, z pewnością dalekich od rewolucyjnych haseł.

Niezmiernie charakterystyczna encyklika papieża Piusa XI (Quadraquimo anno) ocenia objektywnie niebezpieczeństw, wynikające ze spaczenia współczesnego ustroju społecznego. Encyklika omawia głęboko przemiany, jakie zaszły ostatnio w życiu gospodarczem, podkreśla niezmierną potęgę i despotyczną władzę ekonomiczną w ręku nielicznych jednostek, wynikłą naskutek niczem nieograniczonej swobody współzawodnictwie.

Wolne współzawodnictwo dobiło samo siebie, stworzyło wewnątrz poszczególnych krajów dyktaturę ekonomiczną, która sięgnęła równocześnie po władzę polityczną dla poparcia egoistycznych dążeń gospodarczych. W dziedzinie międzynarodowej obecne stosunki ekomiczne wytworzyły z jednej strony „nacjonalizm", lub nawet „imperjalizm" gospodarczy, z drugiej zaś „internacjonalizm", albo „międzynarodowy imperjalizm" kapitału, dla którego ojczyzna jest tam, gdzie mu dobrze.

W Polsce, w równocześnie ogłoszonem orędziu, ks. biskup Kubina rozpatruje przyczyny współczesnego kryzysu, by dojść do wniosku, że jest to kryzys ustrojowy. Ustrój gospodarczy zachwiał się w swych podstawach i albo musi się poddać daleko idącemu przeobrażeniu, albo nawet ustąpić miejsca innemu ustrojowi gospodarczemu i społecznemu.

Nowy program gospodarczy prezydenta Roosevelta stawia mocno i w zupełnie konkretnej formie zasadę ukrócenia wybujałej hegemonji kapitału.

Kontrola nad bankami, kontrola nad emisjami zagranicznemi, reglamentacja produkcji rolnej, kontrola produkcji przemysłowej, kontrola poziomu cen, ustalenie minimum płac pracowniczych i maksimum uposażeń dyrektorów i członków rad nadzorczych spółek akcyjnych — oto zasadnicze tezy tego programu.

Równocześnie senat amerykański podejmuje, czysto teoretyczną narazie, niezmiernie jednak symptomatyczną uchwałę o 30-godzinnym tyg. pracy.

Wszystko to dowodzi niezbicie, że tezy o konieczności reorganizacji obecnego ustroju przechodzą stopniowo do programów i poczynań oficjalnych.

Pierwszym krokiem na drodze reorganizacji obecnego ustroju kapitalistycznego, opartego w swej czystej formie na wolnej konkurencji i swobodzie przemysłowej, jest kontrola państwa nad przemysłem.

Sprawa w wewnętrznych stosunkach polskich nabiera specjalnego zabarwienia ze względu na dominującą przewagę obcego kapitału w naszem życiu gospodarczem. Nie ulega już chyba najmniejszej wątpliwości, że szereg największych koncernów hutniczych i górniczych na Śląsku otrzymuje w zakresie polityki gospodarczej i społecznej bezpośrednie dyrektywy i dysp. z Niemiec. Niezmiernie chararakterystyczne jest szczere i całkiem niedwuznaczne oświadczenie, złożone przez dyrekcję jednej z firm metalowych w Katowicach, na konferencji u komisarza demobilizacyjnego, że fabrykę zamkną, bo firma nie ma żadnego interesu, by opłacać polskiego robotnika niemieckiemi pieniędzmi.

Groźna potęga międzynarodowej polityki k a p i t a ł u jest znacznie bardziej niebezpieczna w Polsce, niż w innych krajach.

Organizacje zawodowe pracownicze oddawna już domagają się kontroli rządu nad przemysłem, ustawowej ochrony gospodarstwa narodowego przed bezwzględną eksploatacją kapitału, właszcza zagranicznego.

Konieczność zastosowania kontroli nad przemysłem uznał rząd polski, przeprowadzając ustawę kartelową. Zdrowy głos społeczeństwa polskiego znalazł swój mocny wyraz w obradach Zjazdu gospodarczego BBWR. Referent komisji przemysłowo-handlowej, min. Miedziński, reasumując prace komisji, wyraźnie podkreślił, że nietylko w dziedzinie politycznej, ale i w dziedzinie gospodarczej decydować musi polska racja stanu. A ponieważ w wielkim, skartelizowanym przemyśle w Polsce znajduje się stosunkowo dużo kapitałów obcych, które nie liczą się w dostatecznej mierze z polską racją stanu, musi tu istnieć pierwiastek przymusu. Przymus ten zawarty jest w ustawie kartelowe. Ustawa kartelowa nie może być kawałkiem papieru, lecz realnem narzędziem polityki państwowej.

Rząd dał już niejednokrotnie wyraz polskiej racji stanu w dziedzinie zagadnień gospodarczo-społecznych. Bronił zarobków robotniczych przed zakusami przemysłu hutniczo-górniczego, potrafił narzucić umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym wszystkim niezrzeszonym firmom, mimo nawet braku podstaw prawnych w tej mierze.

Obecnie może sięgnąć głębiej — położyć rękę na organizacji przemysłu w Polsce.

Uroczysty akt objęcia władzy przez Prezydenta Rzplitej.

W dniu 4-ym czerwca r. b., t. j. w dniu upłynięcia 7-letniej kadencji Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, odbędzie się na Zamku uroczysty akt objęcia przezeń władzy na następną kadencję.

W tym uroczystym akcie weźmie udział rząd in corpore z premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i wyższego duchowieństwa.

Za 30 miljonów zakupują Sowiety żelaza w Polsce.

Prowadzone od pewnego czasu rokowania przedstawicieli hut Królewska i Laura z handlowem przedstawicielstwem Z. S. S. R. w Warszawie zostały zakończone pomyślnie. W wyniku tych rokowań wymienione huty otrzymały zamówienia na dostawę dla Sowietów 60 tys. ton żelaza handlowego.

Również zostały sfinalizowane w Berlinie pertraktacje huty „Pokój" na dostawę dla Sowietów około 50 tys. ton żelaza. Ponadto toczą się rozmowy z Sowietami, dotyczące zamówień w Hucie Bankowej i Zakładach Modrzejowskich.

Ogólna wartość zamówień sowieckich w hutach polskich wyniesie około 30 milj. zł., z terminem wykonania do końca roku bieżącego.

Skandale morganowskiego panowania.

WASZYNGTON. — Śledztwo, prowadzone przez parlamentarną komisję St. Zjednoczonych w sprawie operacyj finansowych Morgana, dało, jak pisaliśmy, olbrzymi materjał, kompromitujący szereg wybitnych osobistości. Wśród nich znajduje się również b. prezydent Coolidge, który we wrześniu 1929 roku nabył za pośrednictwem Morgana akcje po cenie niższej od kursu rynkowego, uzyskując je jako specjalny przywilej.

Z wybitnych współpracowników prezydenta Roosevelta oprócz Normana, Davisa i Woodina skompromitowani są jeszcze senator Baruch i b. sekretarz skarbu Macadoo. Davis pokrywać miał z funduszów otrzymywanych od Morgana koszty swego pobytu w Europie, pobierał bowiem b. skromne djety.

Ogółem bank Morgana dokonał operacyj emisyjnych na sumę 1.204.800 tysięcy funtów zł.

W związku z rewelacjami prokuratora Pecora nakazano wzmocnienie ochrony sali, w której odbywa się śledztwo. Osoby, przybywające na rozprawę, poddawane są rewizji, czy nie posiadają broni, istnieje bowiem podejrzenie, że na życie Morgana planowany jest zamach.

LITWA ZBROI SIĘ.

KOWNO. W dniach ostatnich przybyło tu 20 czołgów szybkobieżnych oraz 15 samolotów pościgowych i myśliwskich, zakupionych przez władze litewskie.

Pozatem do Kowna przybyli wojskowi instruktorzy niemieccy.

Na pograniczu polsko-litewskiem bawi od dwóch dni komisja wojskowa. Komisja bada tereny pograniczne, pod mające się budować w najbliższym czasie na pograniczu fortyfikacje.

WYWIAD Z PADEREWSKIM.

PARYZ. „La Liberte" drukuje wywiad z Ignacym Paderewskim, który wypowiada się kategorycznie przeciwko wszelkiej rewizji traktatów nie znajdując dostatecznych przyczyn objektywnych do jakichkolwiek zmian. Paderewski zwraca uwagę, iż Roosevelt w swem orędziu sprawę tę przemilczał i wypowiada się za koniecznością utrzymania status quo w zbrojeniach. Najistotniejszym warunkiem utrzymania pokoju — jest ścisły związek Polski i Francji w każdej dziedzinie.

TAJNY ROZEJM MIĘDZY CHINAMI A JAPONJĄ.

SZANGHAJ. Mimo oficjalnych zaprzeczeń, zdaje się być rzeczą pewną, że prowizoryczny rozejm chińsko-japoński został podpisany w Mi Yun. Jak się dowiaduje biuro Reutera, rozejm obecny, który będzie obowiązywał do czasu zawarcia normalnego układu, przewiduje wycofanie obu armij, rozwiązanie korpusu ochotników chińskich i roztoczenie przez Chiny kontroli nad ruchem antyjapońskim.

Na zasadzie układu, zawartego pomiędzy dowództwem obu wojsk walczących tekst chińsko-japońskiego rozejmu nie będzie opublikowany.

Formalne podpisanie rozejmu ma nastąpić 29 bm.

GOEBELLS JEDZIE DO RZYMU.

BERLIN. Minister propagandy, dr Goebells udaje się dziś wieczorem do Rzymu. Goebellsowi towarzyszyć będzie książę Schaumbourg Lippe, oraz przywódca niemieckich związków zawodowych, zgrupowanych w t. zw. „narodowym froncie pracy" dr. Ley.

344 MILJONY DEFICYTU.

PARYŻ. Izba uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy budżetowej 427 głosami przeciwko 98. Budżet przewiduje 49.989 miljonów w wydatkach, a 45.646 miljonów w dochodach.

KATASTROFA KOLEJ. POD LONDYNEM.

LONDYN. Pod stacją Raynes Park w pobliżu Londynu, z niewiadomych narazie powodów, wykoleił się pociąg pasażerski. 5 osób zostało zabitych na miejscu, a ponad 50 odniosło ciężkie rany.

PARLAMENT AMERYKAŃSKI W OBRONIE ŻYDÓW NIEMIECKICH.

NOWY JORK. Na posiedzeniu Izby reprezentantów Hamilton Fish przedstawił uzgodniony z senatem projekt rezolucji, zwracającej się do prezydenta o poczynienie przyjaznych przedstawień rządowi niemieckiemu, aby rząd ten szanował obywatelskie, ekonomiczne i polityczne prawa swych obywateli żydowskiego pochodzenia. Rezolucja przesłana została do komisji spraw zagranicznych. Po wniesieniu rezolucji Fish oświadczył, iż zaczeka na reakcję, jaką rezolucja ta wywoła ze strony żydowskich obywateli i za-

żąda niezwłocznie dyskusji nad rezolucją, jeśli reakcja ta będzie jednomyślną.

RZECZOWE PRACE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

GENEWA. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dyskusję nad raportem komitetu do spraw bezpieczeństwa, rozpatrując projekt formuły, określającej napastnika.

Delegat ZSRR, Dowgalewski, wyraził zadowolenie, że projekt sowiecki został przyjęty przez komitet, ma nadzieję, że będzie przyjęty także przez konferencję. W ten sposób pojęcie napastnika wyjdzie z fazy mitycznej w dziedzinę rzeczywistości.

Delegat Polski, minister Raczyński, wyraził uznanie dla doniosłej inicjaty wy delegacji sowieckiej. Delegat Polski uważa projekt sowiecki za poważny przyczynek do rozwoju porozumienia międzynarodowego i jest gotów przyjąć proponowaną formułę.

Projekt sowiecki został poddany krytyce przez reprezentanta Wielkiej Brytanji.

Z tezą brytyjską polemizował prze wodniczący komitetu bezpieczeństwa, Politis, wykazując zalety projektu. Szereg delegacyj popierało następnie projekt sowiecki, a w szczególności delegat rumuński, Titulescu, który przemawiał imieniem trzech państw Małej Ententy.

AUTOBUS W PRZEPAŚCI.

BUKARESZT. Około miejscowości Possada, w pobliżu Sinaia przejeżdżający szosą autobus zwalił się do przepaści. 5 osób poniosło śmierć na miejscu, a 30 jest ciężko rannych.

UŁASKAWIENIE KAMIENIEWA I ZINOWJEWA.

MOSKWA. Znani przywódcy opozycji, trockiści Kamieniew i Zinowjew zostali ułaskawieni i przyjęci z powrotem do partji. Zinowjew w najbliższych dniach ma objąć kierownictwo niemieckiej sekcji Kominternu i kierować ma akcją komunistyczną na terenie Niemiec.

Dzisiejsza „Prawda" drukuje artykuł Kamieniewa, ostro piętnujący tak zwany mieńszewizm, którego zwolennikiem był właśnie niejednokrotnie sam autor.

ZAMACHY DYNAMITOWE W AUSTRJI.

WIEDEŃ. W pobliżu miasta Bruck w Styrji dokonano w nocy zamachu dynamitowego na 3 międzymiastowe kable telefoniczne, prowadzące do Włoch. Sprawcy byli widocznie fachowcami dobrze obeznanymi z rozmieszczeniem kabli.

Bestjalskie znęcanie się policji niemieckiej nad Polakiem.

ESSEN. Wychodzący w Herne „Naród" donosi o wypadku nieludzkiego wprost pobicia przew. urzędników policji w Dortmund przez. miejscowego polskiego towarzystwa szkolnego, p. Jana Kuchcińskiego.

W nocy przybyli do mieszkania prez. Kuchcińskiego dwaj policjanci. Z wymierzonymi rewolwerami zawezwali Kuchcińskiego do ubrania się w przeciągu paru m. i bezzwłocznego udania się z nimi na odwach policyjny. Kuchcińskiemu włożono kajdanki i odprowadzono go na odwach policyjny.

W drodze na odwach obaj policjanci znęcali się nad Kuchcińskim, bi jąc go prawie nieustannie pięściami po głowie i po twarzy i zmuszając go do klękania przed nimi. Kuchcińskiemu, który się opierał, jeden z policjantów skręcał kajdankami rękę tak silnie, że wkońcu Kuchciński stracił przytomność.

Na odwachu policyjnym znęcano się nad nim w dalszym ciągu, wymyślając mu od świń, „pollacken" itd. i grożąc mu zastrzeleniem. Po kilkugodzinnem zamknięciu przewieziono Kuchcińskiego na inny odwach, a stamtąd do prezydjum policji, wśród nieustannych pogróżek i wymyślań. Po południu zwolniono Kuchcińskiego, nie wyjaśniwszy mu powodu aresztowania. Rany Kuchcińskiego, jak wyni ka z zamieszczonego przez dziennik świadectwa lekarskiego, są poważne.

NIEPOPULARNOŚĆ PAKTU 4-CH W LONDYNIE.

LONDYN. Prasa angielska w licznych notatkach z Genewy donosi o gwałtownych protestach, podjętych zarówno ze strony Polski, jak i Małej Ententy wobec zamierzeń zawarcia paktu 4-ch mocarstw.

Dzienniki piszą o groźbach Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji wycofania się z Ligi Narodów w razie podpisania tego paktu. Prasa zamieszcza również sprawozdanie z Paryża, świadczące o opozycji w społeczeństwie francuskiem wobec zamierzonego paktu i stwierdza, że w sprawie zawarcia paktu wynikły nowe trudności. Gazety londyńskie wstrzymują się wprawdzie narazie od komentarzy, ale ani w tytułach, ani w artykułach nie bronią paktu 4 ch mocarstw, który najwyraźniej nie jest popularny w Londynie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 28 maja. Augustyna

Poniedziałek 29 maja. Maksymiljana

Wschód słońca: o g. 3.41 Zachód 19.41

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Powszechne obozy nadmorskie.

Liga Morska i Kolonjalna organizuje w czasie od dnia 15 czerwca do 1 września rb., w Jastarni, na półwyspie Helu, nad pełnem morzem letnie powszechne obozy nadmorskie dla rzesz członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Celem obozów jest udostępnienie szerokim kołom przyjaciół morza polskiego, zgrupowanym w Lidze M. i K. jaknajtańszego pobytu na naszem wybrzeżu morskiem w pięknie położonej lesistej miejscowości nadmorskiej Jastarni i ułatwienie im wycieczki na wybrzeżu, oraz zapewnienie korzyści, płynących ze sportu wioślarskiego i przysposobienia morskiego. Warunki uczestnictwa w obozie są następujące: koszt utrzymania dziennego (pożywienie 4 razy dziennie), wliczając w to nocleg w namiotach, wycieczki po wybrzeżu i morzu, gry i zabawy spor towe—wynosić będzie zł. 2,00 od osoby. Ciepły pled lub kołdrę oraz pościel uczestnicy obozu muszą przywieźć własne; uczestnicy obozu korzystać będą z ulgowych przejazdów kolejowych z miejsca swego zamieszkania do Jastarni i z powrotem w wysokości 82 proc. zniżki, w grupach, liczących conajmniej 8 osób; grupy stanowić mogą mężczyźni i kobiety z warunkiem, że w obozie osobno będą zakwaterowane kobiety, a oddzielnie mężczyźni; minimalny wiek tak mężczyzn jak i kobiet, uprawniający do uczestnictwa w obozie 18 lat; uczestnicy muszą podporządkować się regulaminowi i instruktorom, wyznaczonym przez kierownika obozu; kandydaci na uczestników obozu muszą zadeklarować przynajmniej 7-io lub 14 dniowy pobyt w obozie; każdy uczestnik winien posiadać warunki zdrowotne, pozwalające mu na przebywanie w obozie pod namiotami.

Zapisy przyjmuje miejscowy oddział Ligi M. i K. w godzinach wieczorowych po uprzedniem wpłaceniu w ka sie oddziału zł. 2.00 na każdy zadeklarowany dzień pobytu w obozie (niepełnoletni zezwolenie rodziców lub opiekunów) lecz najpóźniej na 2 tygodnie przed oznaczonym terminem wyjazdu.

Niezależnie od powsz. obozów miejscowy oddział Ligi M. i K. urządza kilkudniową wycieczkę nad morze z okazji Święta Morza, tak członków, jak i osób niezależących do L. M. i K. O terminie wyjazdu na wycieczkę nastąpi osobne zawiadomienie. Warunki wyjazdu pozostają takie same, jak dla uczestników obozu.

Nowe ulgi kredytu długoterminowego w PBR. Rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 6.II. 1933 roku zostały wprowadzone nowe ulgi, dotyczące oprocentowania i okresów umorzenia pożyczek długoterminowych Państwowego Banku Rolnego. Powyższe ulgi, odnoszące się zarówno do pożyczek w listach zastawnych, jak i w obligacjach melioracyjnych, można pokrótce streścić następująco:

1) Oprocentowanie zostało obniżone z 7 proc. bądź z 8 proc. do 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

2) Okres, na który pożyczka została udzielona, został znacznie przedłużony: dla pożyczek w listach za-

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

6) POWIEŚĆ.

— Nie mogę ruszyć się z miejsca. Kazałaby mnie przytrzymać. Dawaj pić Szurynerze, — rzekła żywo, podsuwając szklankę — nie, nie wina, daj wódki, to mocniejsze. — A wypiwszy z widocznem obrzydzeniem, dodała: — Szkoda, że wódka ma tak brzydki smak.

Rudolf słuchał tej smutnej powieści ze wzrastającem zajęciem. Nędza i opuszczenie zgubiły nieszczęsną.

HISTORJA SZURYNERA.

Czytelnik nie zapomniał dwóch gości, na których trzecia osoba, później przybyła, miała pilne oko. (Jeden z nich ciągle chował lewą rękę i kilkakroć dopytywał się gospodyni, czy Bakałarz nie był dziś u niej). Podczas opowiadania Gualezy, którego słyszeć nie mogli, niepokój ich wzrastał. Człowiek, który ich śledził, porównawszy postać ich z opisem na papierku, wstał i rzekł do gospodyni:

— Słuchajcie, matko, ja zaraz wrócę; pilnujcie mojej butelki i mojego talerza.

— Bądź spokojny, jeśli butelka próżna, a na talerzu nic niema, nikt ich nie dotknie.

Gdy człowiek ten wychodził, Rudolf spostrzegł na ulicy węglarza kolosalnego wzrostu. Nim drzwi się zamknęły, Rudolf miał czas okazać gestem, jak dalece jest mu przykry ten rodzaj opiekuńczego dozoru: węglarz jednak, nie zważając na to, nie oddalił się od gospody.

Gualeza, chociaż odurzona nieco wódką, nie odzyskała swej wesołości; oparta o ścianę, ze spuszczoną głową, zdawała się być pogrążona w czarnych myślach.

Szuryner, przeciwnie, w najlepszym był humorze, sam jeden całą spożył wieczerzę; wino i wódka rozwiązały mu język. Dzika otwartość, z którą się przyznał, że zabił człowieka i słuszną odniósł karę, ta duma, z jaką upewniał, że nigdy nic nie kradł, zdawały się dowodzić, że mimo popełnio nych zbrodni Szuryner nie jest zatwardziałym winowajcą. Stąd też Rudolf ciekawie czekał jego biografji. Bandyta wychylił szklankę i tak zaczął:

— Ciebie, moja biedna Gualezo, przytuliła choć Puhaczka, która bodajby się smażyła w piekle!... Ja nie pamiętam, żebym kiedy spał na jakiem posłaniu, aż do lat dziewiętnastu, kiedym wstąpił do wojska.

— Służyłeś więc? — zapytał Rudolf.

— Trzy lata. Schody pałaców, piece, w których palono wapno w Clichy, kopalnie w Montrouge, gdzie piłują kamienie, tam spędziłem młodość. Mogłem mieć lat dwanaście, kiedym się dostał do Montfaucon, gdzie biją stare konie i zdejmują z nich skórę. Z początku zabijanie biednych zwierząt robiło na mnie wrażenie, wkrótce polubiłem mój stan.

— A jak cię nazywano? — spytał Rudolf.

— Miałem włosy jeszcze podobniejsze do lnu niż teraz i często oczy krwią mi zachodziły, dlatego zwali mnie Albinos. Albinosy między ludźmi są tem samem, co białe króliki między zwierzętami, — dodał poważnie.

— A twoi rodzice? twoi krewni?

— Rodzice? Miejsce urodzenia pierwszy lepszy róg jakiejbądź ulicy; niewielką mi przysługę zrobili, że mnie na świat wydali. Wielem użył biedy.

— Byłeś głodny, ziębłeś, a nie kradłeś?

— Nigdy.

— Bo się bałeś pójść do więzienia?

— Gdzież znowu! Nie kradnąc, pu chłem z głodu; złodzieja karmiliby w więzieniu! Nie, nie kradłem, bo.... bo kraść — to nie moja natura.

Rudolfa rozczuliła ta odpowiedź.

— To dobrze, — rzekł, — masz jeszcze serce i honor!

Bandyta zmieszał się; spojrzał na Rudolfa z uszanowaniem. Pojmował, że przepaść ich rozdziela.

— Nie wiem, czy tak jest,—rzekł. — Ale to, coście mi powiedzieli... nikt jeszcze do mnie tak nie mówił... Dosyć... w życiu wam tego nigdy nie zapomnę!

— Czy długo byłeś w Montfaucon? — spytał Rudolf.

— Lat kilka; z początku mdło mi się robiło, kiedym zarzynał biedne szkapy. Ale gdy przyszło lat siedemnaście, jakiś szał mnie ogarnął. Czasem stało dwadzieścia koni, czekających na swą kolej. Ja bez koszuli, z ostrym wielkim nożem uwijałem się między niemi... oczy krwią napływały, ciąłem nożem bez pamięci, póki mi nóż z rąk nie wypadł. A że przy takiej robocie kaleczyłem skóry, wymówiono mi służbę. Chciałem pójść do rzeźników. Ale gdzież tam! gardzili mną. Piłowałem kamienie w Montrou ge przez dwa lata, nakoniec przystałem do wojska. Miałem wzrost dobry, siły dosyć, przyjęli. Tylko szkoda, że nie mieliśmy wojny. A z karnością wojskową niema co żartować. Jednego dnia sierżant wyłajał mnie i słusznie, bo się leniwiłem; to mnie rozgniewało, nie usłuchałem go, on mnie popchnął, ja jego pięścią w piersi. Rzucają się na mnie inni; wściekłość mnie ogarnia, czerwieni mi się w oczach... miałem nóż w ręku, jak szalony uderzam; zabiłem sierżanta, zraniłem dwóch żołnierzy.

Bandyta spuścił głowę i chwilę siedział zasępiony.

C. d. n.

stawnych do 55 lat, dla obligacyj meljoracyjnych do 36 lat, licząc od 1-go stycznia 1933. Dzięki temu każdorazowa część (rata) amortyzacyjna uległa znacznemu obniżeniu. Należy dodać, że zgłaszanie do Państwowego Banku Rolnego próśb o przedłużenie okresu pożyczek jest zbędne, gdyż w stosunku do wszystkich dłużników B a n k u to przedłużenie następuje z mocy ustawy.

3) Niezależnie od tego wprowadzony został dodatkowo okres ulg dodatkowych, który polega na tem, że w oznaczonym okresie dłużnicy Państw. Banku Rolnego są zwolnieni od spłacania c z ę ś c i raty przeznaczonej na umorzenie zobowiązania, a płacą tylko procenty. Dla pożyczek w listach zastawnych dodatkowy okres ulgowy wynosi trzy lata i trwa od 1.I.1933 r. do 1.I 1936 r. Dla obligacyj meljoracyjnych okres ten jest 6 letni.

Z Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. W dniu 3 czerwca rb. o godz. 4 rano wyruszy wycieczka kolarska Częst. Tow. Cyklistów do Krakowa. Wycieczka zwiedzi byłą granicę 3-ch mocarstw, piękne okolice Tęczynka, Krakowa i w dniu 5-ym nastąpi powrót przez Ojców, Pilicę do Częstochowy. W wycieczce mogą wziąć udział i sympatycy. Zgłoszenia należy kierować do kapitana, p. A. Trynkiewicza, ulica św. Rocha 39 41.

Komitet ratunkowy „Jedności" rozwiązany. Wobec ukonstytuowania się nowych władz spółdzielni „Jedność", które przystąpiły do pozytywnej pracy i zdobyły zaufanie instytucyj kredytowych oraz poparcie odnośnych czynników, komitet ratunkowy „Jedności" z dniem dzisiejszym rozwiązuje się, oddając swoje siły do dyspozycji władz spółdzielczych.

Walne zebranie Zw. Zaw. Przem. Włók. W sobotę, 27 b. m. o godz. 18 w sali Z. Z. Z. (Katedralna 10) odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego Z. Z. Z. Obecność wszystkich członków obowiązkowa, ze względu na ważność spraw.

Koncert p. Kopeckiej. Recital fortepianowy p. Wandy Kopeckiej, zapowiedziany na dzień 29 bm., poświęcony będzie twórczości mistrzów francuskiej muzyki współczesnej. Prócz tego piękny oraz interesujący program tego wieczoru nawiązuje do przypadającego w r. b. stulecia etjud op. 10 Chopina, których pojawienie się było epokowym wydarzeniem w dziejach historji muzyki.

Na program tej uczty muzycznej złożą się: preludja, chorał i Fugu—Cezara Franka, genjalnego organisty o niezwykłej głębi ducha religijnego, zwanego współczesnym Bachem; pozatem kilku utworów Klaudjusza Debussy, twórcy impresjonizmu w muzyce. Poznamy również tworzywa genjalnych kontynuatorów tegoż stylu Maurycego Ravela i Deoduta de Sevorae. Na zakończenie zostaną odegrane 6 etjud Chopina, o których mowa wyżej. Koncert odbędzie się w sali teatru Kameralnego. Bilety w cenie od 80 gr. do 3 zł. do nabycia w dzień koncertu w kasie teatralnej.

Z teatru kameralnego. Dziś, w sobotę, o godz. 21 jedyny występ znakomitych artystów, I. Kamińskiej i Z. Turkowa w głośnej sztuce „Pan Lambertier".

W niedzielę, o godz. 15.30 i 17.45 dwa przedstawienia: „Kobieta i szmaragd. Bilety w cenie od 60 gr.

O godz. 20.45 najcudowniejsra komedja współczesna „Szczęście od jutra" w premjerowej obsadzie: Ceranka, Kopijowska, Dębicz, Brem, nowozaangażowany młody artysta W. Wojtecki i cały zespół. Aby uprzystępnić jaknajszerszym warstwom ujrzenie tego arcydzieła nowoczesnej komedji polskiej dyrekcja wyznaczyła ceny popularne, a mianowicie: wszystkie miejsca od 1 do 10 rzędu po 1 zł. dalsze po 60 groszy.

Losy teatru. W Ministerstwie W. R. i O. P. w Warszawie odbywa się konferencja przedstawicieli miast, mająca na celu rozważenie w ogólnokrajowym rzucie zagadnienia teatrów miejskich. Konferencja, której przewodniczy znany literat i naczelnik wydziału kultury i sztuki p. Zawistowski będzie mieć niewątpliwie doniosłe znaczenie dla przyszłości teatrów, które — jak wiadomo—przeżywają obecnie długotrwały kryzys.

Na konferencję tą wyjechał również wicekomisarz Madeyski.

„SWIĘTO MORZA" W CZĘSTOCHOWIE.

W dniu 29 czerwca rb. na obszarze całego Państwa poraz pierwszy odbędzie się, na szeroką skalę zakrojony, o b c h ó d „Swięta Morza". Dziesiątki komitetów we wszystkich miastach Rzplitej pracują niezwykle intensywnie nad przygotowaniem obchodu, który w roku bieżącym będzie stanowił wyraz solidarnego frontu polskiego społeczeństwa, stojącego czujnie na straży polskiego Pomorza i wybrzeża.

W Częstochowie powstał już komitet obchodu, nad którym protektorat objęli: J. E. ks. biskup dr. T. Kubina, starosta Eustachiewicz, kom. Mazur i gen. M. Dąbkowski.

Komitet wykonawczy stanowią: p. starosta Eustachiewicz, jako przewodniczący, oraz starościna Eustaohiewiczowa, p. Mońkowska, dyr. Bartoszewski, insp. Bień, dyr. Gall, dyr. de Hagen, dyr. Kobyłecki, rej. Koss, sekr. Kurkowski, kom. Madeyski, dyr. Matula, płk. Myszkowski, dyr. Płodowski, kom. Serednicki, dyr. Stalens, dyr. Zbierski, O. Przeor Ziembiński.

Pracę nad przygotowaniem święta podzielono między cztery sekcje: propagandowo-prasową — przewodn. dyr. Kobyłecki, finansową — przew. rejent Koss, organizacyjną — przew. p. Kurkowski i imprezowo-obchodową — przew. kom. Serednicki.

Swięto rozpocznie się 28 czerwca o godz. 15-ej. O godzinie tej odezwą się syreny wszystkich fabryk i parowozów, zwiastujące rozpoczęcie obchodu morskiego. Na sygnał gwizdków policyjnych ruch w całem mieście zostanie wstrzymany na jedną minutę. W godzinach wieczornych odbędzie się capstrzyk z udziałem orkiestr, na pobliskich wzgórzach p ł o n ą ć będą stosy, a na Warcie i prawdopodobnie na nowej pływalni odbędzie się puszczanie iluminowanych wianków.

Drugi dzień święta, czwartek 29.6. rozpocznie się pobudką, odegraną na ulicach miasta przez kilka orkiestr. Przed szczytem Jasnej Góry odbędzie się nabożeństwo, a następnie na placu magistrackim defilada. W godzinach popołudniowych w różnych punktach miasta koncertować będą orkiestry, odbędą się l i c z n e pochody, wiece i manifestacje publiczne. Oprócz tego w dniu „Swięta morza" odbędzie się chrzest nowowybudowanych łodzi, a z placu magistrackiego wyruszy do Warszawy sztafeta z rezolucją od społeczeństwa częstochowskiego. Na placy Marszałka Piłsudskiego w Warszawie umieszczona zostanie specjalna skrzynka, do której, przybywające ze wszystkich miast sztafety, składać będą przywiezione rezolucje.

Prawdziwą atrakcję dla publiczności stanowić będą tańce na placu magistrackim przy dźwiękach dwu doborowych orkiestr.

Liga Morska i Kolonjalna do tegorocznego obchodu przywiązuje niezmiernie ważne znaczenie propagandowe i dlatego poświęca cały wysiłek by obchód „Swięta Morza" wypadł imponująco.

Koniec roku szkolnego. Kuratorjum szkolne rozesłało do wszystkich podległych sobie szkół okólniki o terminie zakończenia roku szkolnego.

Jak wynika z powyższego okólnika obecny rok szkolny skończy się 14 go czerwca.

Zapisy na kolonje letnie. — W myśl uchwały walnego zebrania z dnia 29. I. 33 r. zarząd Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie zawiadamia swych członków, że zapisy na wysyłanie dzieci na kolonje letnie przyjmuje do dn. 1 czerwca, w celu przedstawienia komisji lekarskiej.

Odsiecz wiedeńska na znaczkach pocztowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przygotowuje nowy znaczek pocztowy dla upamiętnienia odsieczy wiedeńskiej. Znaczki te wykonane będą według znanego historycznego obrazu Matejki i utrzymane w kolorze szafirowym.

Z uwagi na to, że niema dotąd znaczków odpowiadających ofrankowaniu zagranicznych listów poleconych, nowa serja wypuszczona będzie w wartości 1 zł. 20 gr.

Pierwsze znaczki pamiątkowe wysłane będą na międzynarodową wystawę filatelistyczną w Wiedniu,

Z teatru robotniczego Z.Z.Z. W niedzielę, 28 bm. w sali teatru robotniczego przy Z.Z.Z. (Katedralna 10) zespół amatorski odegra świetną komedję w 3-ch aktach pt. „Rozwód".

Sympatyczny teatrzyk przy Z.Z.Z. zdołał już sobie zaskarbić sympatję publiczności, to też niewątpliwie i tym razem sala wypełniona będzie po brzegi. Początek o godz. 19. Ceny biletów: 30 i 49 gr.

Śmierć 2 chłopców pod autobusem. We wsi Strojne zdarzył się wypadek samochodowy, spowodowany czepianiem się dzieci u furmanki. Dwaj chłopcy, 7-letni Roman Matera i 6 letni Władysław Bogor, uczepili się wozu, jadącego pobliską szosą. W pewnej chwili zeskoczyli i chcieli przebiedz na drugą stronę drogi. — W tym czasie nadjechał samochód, pod który wpadli obydwaj chłopcy, ponosząc śmierć na miejscu.

Na szofera Rudowskiego, prowadzącego autobus policja sporządziła protokół.

Śmiertelny wypadek na szosie. Wczoraj, Kłobucko było widownią niezwykle tragicznego wypadku. Autobus osobowy, utrzymujący komunikację na linji Częstochowa — Kłobucko prowadzony przez szofera Barbusa najechał na głównej ulicy w Kłobucku na 38-letnią Manię Kurcband. Ofiara uległa bardzo ciężkim obrażeniom ciała i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w kilka minut po wypadku zmarła.

Kierowca autobusu został przez władze przytrzymany aż do czasu wyjaśnienia przyczyny i przebiegu tragicznego wypadku.

Skazanie oszczerczego organisty. Sąd okręgowy rozpatrywał skargę apelacyjną organisty ze Mstowa, Stanisława Ulewicza, korespondenta miejscowego pisemka „Szmatki Narodowej" skazanego przez sąd grodzki na 2 tygodnie aresztu za rozsiewanie świadomie fałszywych wiadomości, uwłaczających czci sekretarza gm. Węglowice, p. Tadeusza Redlicha. Sąd okregowy zatwierdził skazujący wyrok I instancji.

Kosztowna zabawa z trzema siostrami. Właściwie należałoby mówić nie o kobiecie, lecz o kobietach w liczbie mnogiej, bowiem Jerzy Ostrowicz (Sobieskiego 55) bawił w towarzystwie 3-ch kobiet. Zaprosiła go do siebie Helena Walewska, która mieszka w towarzystwie sióstr Marji i Leokadji Kubickich. Siłą rzeczy p. Ostrowicz musiał ucztować w towarzystwie wszystkich obecnych dam.

Nad ranem p. Jerzy udał się do domu, położył się w ubraniu na łóżku i natychmiast zasnął. Obudził się dopiero popołudniu. Z zadowoleniem pomyślał o mile spędzonych chwilach. Radość ta rozchwiała się jednak rychło, gdy stwierdził brak teczki, w której znajdowały się obligacje i inne papiery, wartości około 1500 zł. Teczkę tę zostawił p. Ostrowicz u pięknych dam.

Pobiegł na Krótką, gdzie damy zamieszkiwały, lecz kobietki nie przyznały się do zabrania teczki. Naskutek zameldowania poszkodowanego policja zajęła się tą sprawą i wszystkie 3 siostry ulokowała w areszcie, gdzie pozostawać będą do czasu rozprawy sądowej i prawdopodobnie jeszcze po rozprawie.

Skazanie sprytnego aferzysty. Sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie b. wójta gminy Mykanów, Jana Iglikowskiego, oskarżonego o to, że w czasie swego urzędowania, w latach 1924 — 1928 podrobił podpisy poręczycieli na dokumentach, które przedstawił następnie za autentyczne nadleśnictwu państwowemu, przyczem poświadczył autentyczność podpisów dłużników i poręczycieli na wspomnianych dokumentach, wiedząc, iż są one podrobione, oraz współudział w podrabianiu tychże dokumentów, za któremi otrzymano z lasów państwowych drzewo na kredyt. Tranzakcje te dosięgły sumy 60.000 zł.

Iglikewski nie po raz pierwszy staje przed sądem. Ma on już za sobą bujną przeszłość kryminalną, a co za tem idzie — szereg wyroków skazujących. Oszusta tego cechuje wprost niezwykła pomysłowość.

Wczoraj sąd skazał Iglikowskiego na 1 rok więzienia.

Uciekł od żony, zabierając garderobę i gotówkę. Nie zawsze żona skarży się, gdy spotka ją przykrość ze strony męża. Ale p. Aniela Kot (Chłopickiego 38) musiała się poskarżyć i to przed policją na swego męża Jana. Powody skargi są zresztą uzasadnione, bowiem zacny mężulek nietylko, że uciekł w niewiadomym kierunku, ale ponadto okradł bezczelnie swą żonę z garderoby i gotówki. Pozostawił p. Anieli coprawda dwie dorosłe już córki, lecz niezbyt to wielkie pocieszenie dla matki, która postradała swe oszczędności, przeznaczone na posag dla córek. Zbiega poszukuje policja.

Radzimy p. Kotowej, by w przyszłości pieniądze lokowała w Komunalnej Kasie Oszczędności zamiast przechowywać je w domu.

Wiosenne zawody konne 7 p.a.l. W niedzielę, 28 b. m., o godz. 16 odbędą się wiosenne zawody konne 7 pal. przy koszarach.

Tegoroczne zawody konne zapo-

wiadają się bardzo interesująco ze względu na dobrą klasę jeźdźców i koni.

Poza zespołem jeździeckim 7 pal., trenowanym przez znanego jeźdźca, por. Izdebskiego biorą udział jeźdźcy 4 pac., oraz znany getleman, hr. Potocki.

Dojazd do koszar zapewniony autobusami miejskiemi, które odchodzą od godz. 15 z rogu Alei Wolności i ul. Najśw. Marji Panny.

Tragiczny wypadek w Przyrowie. W Przyrowie, przy ul. św. Anny, został zabity samochodem ciężarowym Franciszek Kijanka, lat 58, ze wsi Rogozniki, pow. będzińskiego. Samochodem kierował pomocnik szofera Adam Talana, lat 20 z Radomska, z którym również jechał i szofer Adolf Binder z Łodzi. Przejechanie Kijanki było nieumyślne, a winę ponosi szofer Binder, który zezwolił na kierowanie samochodem pomocnikowi nie umiejącemu jeszcze jeździć autem.

List z Kłobucka.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się w numerze „Gońca Częstochowskiego" z dnia 14 bm. listu p. t. „Napad wilków w Kłobucku" — proszę Pana Redaktora o umieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje:

Nieprawdą jest, iż w dniu 11 bm. miałem brać udział w bójce. Również nieprawdą jest, że posługuję się sztyletami, bagnetami itp. narzędziemi. Policja państwowa w Kłobucku stwierdzić może, iż w żadnych bójkach udziału nie brałem i nie odbierano odemnie żadnych narzędzi, jak sztylety i bagnety. Pozbawione jakichkolwiek podstaw są również pozostałe zarzuty, wysunięte pod moim adresem ze strony autora listu, zamieszczonego w „Gońcu".

Natomiast prawdą jest, iż bracia Juljan, Stefan i Franciszek Kowalscy są notorycznymi awanturnikami, sprawiającymi wiele kłopotu policji. Ci właśnie Kowalscy urządzali niejednokrotnie napady na lokal Związku Strzeleckiego i spokojnych mieszkańców Kłobucka, wśród nich na p. Kwiatkowską i p. Zycha. Ci sami Kowalscy napadli również na odjeżdżających do wojska rekrutów, którzy w obronie własnej stawili opór i przepędzili napastników. Że Kowalscy „oberwali" przy tej okazji — to ich wina. W dn. 10 bm. Kowalscy napadli na pp. Euzebjusza Jurkiewicza i Antoniego Pietrzaka, których pobili tępemi narzędziami. 12 bm. Jan Kowalski, radny m. Kłobucka, brat wymienionych wyżej awanturników zwabił p. Marjana Karkutkiewicza na plac szpitala sejmikowego w Kłobucku i tam Kowalscy pobili swą ofiarę do utraty przytomności, przyczem pastwili się okrutnie nad Karkutkiewiczem, któremu Jan Kowalski usiłował złamać rękę na kolanie, czego byłby niechybnie dokonał, gdyby nie służba szpitalna, która napadniętego obroniła przed dalszem torturowaniem.

Przed 3 laty Jan Kowalski pobił ciężko własnego ojca, za co został odpowiednio ukarany przez sąd okręgowy w Częstochowie. Od Kowalskich policja niejednokrotnie odbierała kastety, noże i sztylety. Codziennie Kowalscy urządzają napady. Za szereg tych napadów odpowiadali już Kowalscy przed sądem. Tylko do napaści awanturnicy ci są zdolni. Kowalscy są prawdziwym postrachem dla mieszkańców Kłobucka, którzy obawiają się wieczorem wychylać poprostu głowy ze swych mieszkań. Ukróceniem tych łotrowskich wybryków ze strony tej zgrai winna zająć się policja.

Józef Wilk.

Częstochowa—Gdynia. Komitet wycieczki nad morze zawiadamia, że zapisy przyjmuje jeszcze tylko do 30 maja. W dniu 2 czerwca osoby posiadające karty zadatkowe winny wymienić je w miejscach zamówień na oryginalne bilety za dopłatą reszty należności.

Pociąg ominie całkowicie Gdańsk, tak, że podróżni nie będą narażeni na hitlerowskie szykany. Odpada także konieczność posiadania dowodów osobistych. Noclegi dla uczestników w Gdyni zostały już zamówione.

Czytajcie „Słowo Częstochowskie".

Epilog głośnego zatargu w świecie lekarskim.

Dr. Franke i dr. Goldman uniewinnieni.

Wczoraj w sądzie grodzkim sędzia Gajzler rozpatrywał sprawę o zniesławienie z oskarżenia prywatnego d-ra Karczewskiego przeciwko d-rom Frankiemu i Goldmanowi.

Punktem wyjścia zatargu, stała się tragiczna śmierć Heleny Redlichówny, rażonej piorunem w dniu 15 sierpnia ub. r. w Romanowie pod Kamienicą Polską, którą w kilka godzin po wypadku przywieziono do szpitala Panny Marji. Naczelny lekarz dr. Franke i ordynator dr. Goldman niezwłocznie przystąpili do ratowania ofiary wypadku, ratunek jednak był spóźniony Redlichówna bowiem już nie żyła. Obaj lekarze stwierdzili wówczas zgon.

Dr. Karczewski pełniący wtedy obowiązki t. zw. lekarza miejskiego, po wyjściu ze szpitala dr. Frankego i Goldmana kazał przenieść trupa Redlichówno na salę opatrunkową, gdyż miała na według słów d-ra Karczewskiego temperaturę, a następnie tętno, stwierdzające utajone iskierki życia. Po przeniesieniu zwłok dr. Karczewski—jak to wynika z zeznań świadków na przewodzie sądowym—nie przedsięwziął żadnych radykalnych środków ratunku, a ograniczył się do badania tętna, którego nie było. Skoro więc zrodziła się u niego wątpliwość co do śmierci naturalnem następstwem powinno być—jak o tem mówiono na rozprawie—zakasanie rękawów, a nie problematyczne badanie pulsu. Rzecz jasna, że zarówno zastrzyk jak badanie pulsu porażonej nie dały żadnego rezultatu.

Na marginesie sprawy należy zaznaczyć, że w tym samym dniu, kiedy zdarzył się ów tragiczny wypadek, dr. Karczewski otrzymał zawiadomienie od komisarza miasta, że z dniem 1 sierpnia zostaje zwolniony z zajmowanego stanowiska, a nazajutrz po wypadku komisarz miasta powtórnem zawiadomieniem zwolnił d-ra Karczewskiego niezwłocznie. Nie do pominięcia jest i ta okoliczność, że dr. Karczewski przyjęty był do szpitala na próbę.

Następnego dnia dr. Franke i Goldman, kiedy doszła ich wiadomość o zabiegach d ra Karczewskiego, uznając fakt ponownych prób ratowania porażonej za godzący nietylko w ich dobre imię lekarzy, ale co ważniejsze, podrywający opinję, instytucyj szpitala, tembardziej, że już obaj poprzednio stwierdzili ponad wszelką wątpliwość śmierć, zwrócili się do komisarza miasta (którego już nawiasem mówiąc o wypadku zawiadomiono) jako do swej władzy przełożonej i przedkładając raport o zajściu, oświadczyli, że dalszą współpracę w szpitalu z d-rem Karczewskim uważają za niemożliwą.

Dr. Karczewski wniósł więc skargę do sądu o zniesławienie, jakiego mieli się dopuścić obaj doktorzy Franke i Goldman, którą z ramienia jego popierał mec. Idźkowski. Obronę w imieniu obu oskarżonych wnosił mec. Paciorkowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obaj lekarze oświadczyli, że absolutnie do winy zniesławienia nie przyznają się, dr. Goldman zaś złożył dłuższe wyjaśnienie odnośnie samego przebiegu zajścia, stwierdzając bezskuteczność stosowanych przez siebie prób ratunku, zgon ofiary bowiem nie ulegał najmniejszej wątpliwości wobec takich oznak, jak brak tętna, oddechu, wybitna bladość, stężenie kończyn, a nawet plamy pośmiertne na karku, występujące zazwyczaj w jakieś 3—4 godziny po rzeczywistej śmierci.

Dr. Franke w zeznaniu swem zaakcentował, że śmierć Redlichówny była faktem stwierdzonym nie ulegającym żadnym wątpliwościom, a próby ratowania porażonej przez dr. Karczewskiego były fikcją". Dr. Karczewski miał na celu — powiedział dr. Franke — skompromitowanie i zdyskredytowanie nas, tj. mnie i dr. Goldmana, jako lekarzy i jako ludzi."

W charakterze świadków sąd przesłuchał szereg znanych osobistości ze świata lekarskiego i personelu szpitala. Zeznania świadków wypadły dla oskarżonego zgoła niepochlebnie, jak to bowiem wynika z zeznań dr. Biluchowskiego nawet dr. Marczyński, b. komisarz kasy chorych w Częstochowie, popierający kandydaturę dr. Karczewskiego na stanowisko lekarza szpitala w końcu cofnął się.

Następnie zabrał głos w ostatniem słowie oskarżony dr. Franke i przechodząc kolejno poszczególne momenty zatargu dłuższą uwagę poświęcił chwili, kiedy dr. Karczewski znalazł się przy zwłokach ś. p. Redlichówny. „Ale nad trupem — mówił dr. Franke — nie stał wówczas lekarz, powodowany szlachetnemi wątpliwościami i wzniosłą chęcią przywrócenia życia, ale stał człowiek, który z powodów czysto osobistych, naprzekór wszystkim danym nauki i wszelkim możliwościom nadaremnie czekał cudu".

Wobec takiego stanu rzeczy „obawialiśmy się, że dr. Karczewski pod wpływem przejściowej psychozy postawić nas może w obliczu nieobliczalnych niespodzianek i uważaliśmy zawiadomienie przełożonego kom. Mazura za nasz święty obowiązek."

Po przemówieniach stron oraz dr. Goldmana sąd wydał wyrok uniewinniający obu oskarżonych, zaznaczając w motywach, że nie dopatrzył się zniesławienia dr. Karczewskiego a zawiadomienie komisarza miasta o wypadku było obowiązkiem obu oskarżonych.

Nowe władze Federacji P. Z. O. O. Na posiedzeniu zarządu powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny dokonano wyboru prezydjum, które ukonstytuowało się następująco: prezes — ppłk. Andrzej Hałaciński I wiceprezes — sekretarz Wydziału Powiatowego Sejmiku, ppor. Zdzisław Kachelski, II wiceprezes — naczelnik Tomasz Majer, skarbnik — p. Hubert Tajster, sekretarz — p. Andrzej Baryła.

Członkami zarządu wybrani zostali pp.: kom. Józef Mazur, dr. Władysław Kahl, inż. Czesław Gniewiński, Stefan Kwiatkowski, Ryszard Szmidt, Lucjan Nanys, Włodzimierz Sojecki, Mieczysław Muznerowski i Jan Porado.

W niedzielę 29 bm. o godz. 18 w lokalu Zw. Inwalidów Wojennych i Zw. Podoficerów Rezerwy (Al. Kościuszki 10) — odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranego zarządu.

Baczność właściciele działek-ogródków. W niedzielę, 28 b. m., o godz. 15.30, w lokalu szkoły powszechnej nr. 10 przy ul. Olsztyńskiej 10 odbędzie się zebranie dzierżawców działek na terenach magistrackich przy betonowni miejskiej, szpitalu dla zakaźnych i przy ul. Olsztyńkiej.

Obecność wszystkich dzierżawców obowiązkowa.

Z RADOMSKA.

Redakcja i Administracja:
Radomsko, Częstochowska 9.
Redakcja czynna cały dzień.
Redaktor przyjmuje od godz. 13 — 15.

— Groźny pożar w Pajęcznie. W miejscowości Pajęczno powstał pożar, w zabudowaniach p. Tomasza Habowicza. Ogień przerzucił się następnie na dalsze zabudowania. Pastwą płomieni padło 28 stodół, dom, zboże, ziemniaki i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 16 tys zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Do akt. Nr. Km 423/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go Adam Żyźniewski zam. w Radomsku przy ulicy Częstochowskiej Nr. 28, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwiesz cza, że w dniu 1 czerwca 1933 r. o g. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu w Radomsku przy ulicy Krakowskiej 16, składających się z mebli, belek sosnowych i innych, oszacowanych na sumę 520 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko dnia 4 maja 1933 r.

Komornik **Żyźniewski.**

Do akt Nr. Km 696/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go Adam Żyźniewski zam. w Radomsku przy ulicy Częstochowskiej pod Nr. 28, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza że w dniu 1 czerwca 1933 roku o godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Radomsku przy ulicy Krakowskiej 69, składających się z żelazek, silnika elektrycznego, wagi dziesiętnej i innych oszacowanych na łączną sumę 1115 złotych, Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Radomsko dn. 6 maja 1933 r.

Komornik **Żyźniewski.**

(z Radomska, dalszy ciąg).

— **Z zabawy Zw. Strzeleckiego w Szczepocicach.** W ub. niedzielę Zw. Strzelecki ze wsi Szczepocic i Dąbrówki urządził w Szczepocicach zabawę na placu p. Nierubliszewskiego. Zabawa przy dużym udziale gości udała się znakomicie. Bawiono się ochoczo do późnej nocy. Za bezinteresowne wypożyczenie placu na zabawę oraz oświetlenie tegoż światłem elektrycznem należy się p. Nierubliszewskiemu podziękowanie.

— **Amator cudzych naczyń kuchennych.** P. Kazimierz Bujnicki (Narutowicza 8) zameldował w policji, że Julian Doroziński (Dobryszycka 2) po przedostaniu się oknem do jego kuchni restauracyjnej, usiłował dokonać kradzieży naczyń kuchennych. P. Bujnicki zatrzymał Dorozińskiego i oddał go w ręce policji.

— **Kradzież artykułów spożywczych.** P. Cywja Rozenblum (Strzałkowska 4) zgłosiła w komisarjacie policji o skradzeniu jej w nocy 75 kg. cukru, 2 kg. herbaty, 20 pudełek zapałek, 15 kg. mydła, 4 kg. kawy zbożowej i 10 kg. kawy zbożowej ogólnej wartości około 200 zł. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z TRUSKOLAS

OBCHÓD TYGODNIA LOPP.-u Staraniem miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego i komitetu obchodu X Tygodnia L.O.P.P. w ub. niedzielę odbył się obchód i zbiórka funduszów na powyższy cel. O godzinie 10 rano zebrał się liczny oddział Związku Strzeleckiego, oraz straże pożarne i udały się na nabożeństwo do kościoła. W międzyczasie sprzedawano i przypinano znaczki na rzecz LOPP.-u.

Po nabożeństwie na rynku odbył się pokaz ataku gazowego i obrony za pomocą masek przeciwgazowych, który poprzedził wykład kier. szkoły ob. Noconia o znaczeniu gazów bojowych w przyszłej wojnie. Referat zakończył prelegent okrzykiem na cześć Najwyższego Protektora L.O.P.P.-u Pana Prezydenta Mościckiego, oraz na cześć Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z ustawionych na rynku świecdymnych „CO" wydobywały się gęste chmury dymu, zasłaniając całkowicie widok. Rzucono również petardę z lekkim gazem drażniącym. Związek Strzelecki z bronią i w maskach poprzedzony przez dzieci szkoły powszechnej, zaopatrzonej także w maski przemaszerował pośród dymu przez rynek i ulice.

Na licznie zebranych mieszkańcach miejscowych i okolicznych, pokaz ten wywarł silne wrażenie, a wielu z nich pierwszy raz widziało atak gazowy i obronę.

Wieczorem w Domu Ludowym urządzona została zabawa taneczna z której całkowity dochód przeznaczono na rzecz L.O.P.P.-u. J. N.



Przed wyborami w Gdańsku.

Wybory do gdańskiego „Volkstagu", które odbędą się w niedzielę, 28 b. m. będą próbą sił między dotychczasowemi rządzicielami wolnego miasta a naporem hitleryzmu, który dąży do zagarnięcia władzy w Gdańsku. I dlatego też ta niedzielna rozgrywka budzi wielkie zainteresowanie ze stanowiska politycznego.

Na to, co się dzieje w Gdańsku, spoglądać musimy z punktu widzenia państwowego interesu Polski.

Musimy przedewszystkiem rozróżnić miasto i port. Nasze żywotne zainteresowania skupiają się nie na mieście, a w porcie. Z tego też punktu widzenia normują stosunek do wolnego miasta Gdańska zarówno Traktat Wersalski, jak i Umowa Paryska. Pieczę nad konstytucją gdańską — a więc nad kompleksem zagadnień politycznych powierza Traktat Wersalski Generalnemu Komisarzowi Ligi Narodów, czyniąc go gwarantem konstytucji. — Natomiast uregulowanie całego kompleksu spraw gospodarczych zastrzega art. 104 Traktatu o porozumieniu między Polską a Gdańskiem, nakazując zawarcie konwencji, która: a) włącza Gdańsk do obszaru, objętego polską granicą celną, b) zapewnia Polsce swobodne używanie dróg wodnych, doków, basenów itd., c) zapewnia Polsce nadzór i zarząd sieci kolejowej w granicach wolnego miasta, jakoteż nadzór i zarząd komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Polską i portem gdańskim, d) zapewnia Polsce prawo rozwijania i ulepszania dróg wodnych, doków, basenów, dróg żelaznych, oraz prawo wydzierżawiania lub nabywania koniecznych w tym celu terenów, e) zapewnia, że nie będę czynione w wolnem mieście żadne różnice na niekorzyść obywateli polskich, f) zapewnia prowadzenie spraw zagranicznych wolnego miasta przez rząd polski.

Tak tedy główne zainteresowanie Polski skupia się w porcie, a idealnem załatwieniem byłoby, aby port gdański prowadził tę samą politykę gospodarczą i eksploatacyjną co Gdynia. By ten cel osiągnąć polska racja stanu domagać się musi, aby zrealizowano kilka zasadniczych postulatów, któreby nietylko znormalizowały stosunki gospodarcze między Polską a Gdańskiem, w myśl nakazów Traktatu Wersalskiego i Umowy Paryskiej, lecz również uniezależniły Polskę od rozmaitych fluktuacyj i przemian wewnętrzno-politycznych w obrębie miasta Gdańska.

A więc w pierwszym rzędzie chodzi o to, aby gdańskie władze celne zostały nam podporządkowane. Jest to zgodne z brzmieniem art. 104 Traktatu Wersalskiego i nie koliduje wcale z Umową Paryską.

Dalszym postulatem jest, by Gdańsk prowadził zdrową politykę gospodarczą, wolną od poduszczeń politycznych. Wreszcie bezpieczeństwo.

Jedynem racjonalnem wyjściem jest umiędzynarodowienie policji, poddanie jej pod władzę Generalnego Komisarza Ligi Narodów.

Oto kilka zasadniczych postulatów, jakie wysunąć musi polska racja stanu, jeżeli stosunki z Gdańskiem mają być ustabilizowane w myśl postanowień umów międzynarodowych i — co ważniejsze jeszcze — w myśl żywotnych interesów obu stron.

ODCZYT

o obronie przeciwgazowej.

Staraniem Koła Pań LOPP. z racji X Tygodnia Lotniczego odbył się ciekawy odczyt wygłoszony przez p. inż. M. Sągajłło, profesora Politechniki Warszawskiej. W prelekcji swej prelegentka rzeczowo udowodniła, że przyszła wojna nie może być pomyślniy rozwiązana bez pomocy czynnej ze strony kobiet. Kobiety polskie winne to zrozumieć i wziąć na swą odpowiedzialność konsekwencje. Przygotowanie kobiet do obrony przeciwlotniczo-gazowej własnych mieszkań i rodzin, jak również udział kobiet w obronie zbiorowej, a więc w drużynach sanitarnych i odkażających jest palącą sprawą w splocie przgotowań do obrony kraju na wypadek wojny.

W pełnem zrozumieniu, jaką być musi, a zatem jaką będzie rola kobiety w przyszłej wojnie, zostało zawiązane w Warszawie Koło Pań na razie przy Komitecie Stołecznym W Warszawy i na razie tylko w celu zbierania funduszów na budowę Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej. W krótkim czasie życie wykazało, że Koło Pań spełniać musi znacznie szersze obowiązki i stąd powstał komitet ścisły Kół Pań przy zarządzie głównym LOPP. w Warszawie i podległe mu koła prowincjonalne w Katowicach, Częstochowie, Krakowie, Wilnie Białymstoku i t. p.

Obecnie komitet ścisły, nadal zbierając fundusze na dokończenie szkoły, prowadzi szeroki zakres prac wśród wszelkich warstw społeczeństwa kobiecego, szerząc propagandę idei L. O. P. P., szkoląc kobiety w o. p. g., będąc w kontakcie z wszelkiemi organizacjami kobiecemi bez różnicy poglądów politycznych.

Na czele komitetu ścisłego stoi p. Wróblewska, zawdzięczając której komitet ma na kwicie czekowym 200 tysięcy złotych, przeznaczonych na dokończenie budowy Cyw. Szkoły O. T. G. na Zoliborzu. Piwnice, suteryny, schrony już są gotowe, chodzi o wyciągnięcie pod dach, co będzie uskutecznione w tym roku, gdy zarząd główny L.O.P.P. wyasygnuje sumę równą sumie Kom. Scisłego.

Na zobrazowaniu stanu Budowy Szkoły p. inż. Sągajłło odczyt swój zakończyła, prosząc o zapytania. W dyskusji wiele pań zabierało głos, pytając o ważniejsze zagadnienia z obrony. Prelegentka na każde zapytania dała wyczerpujące odpowiedzi. Ciekawe były jej uwagi na temat trwałości maski. Jako kierowniczka działu gumowego Instytutu Gazowego, mogła stwierdzić z całą stanowczością iż obecnie produkowane maski dzięki zastosowaniu nowego gatunku gumy do przewlekania tkaniny maski oraz do wyrobu zaworów, nie podlegają zepsuciu i można je dziś nabywać, mając pewność, iż choćby wojna była za lat 10, okażą się one równie zdatne do użytku jak dziś.

Odczyt p. inż. Sągajłło był ciekawy, rzeczowy i obudził najwyższe zainteresowanie zebranych słuchaczek.

Zofja Brykalska.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

W sobotę i niedzielę na wszystkich boiskach odbędzie się szereg spotkań o mistrzostwo klasy A, B i C.

Klasa A.

CZĘSTOCHOWA. Victoria — Brygada.
Boisko Brygady godz. 17-ta.
Turyści—Skra.
Boisko Miejskie godz. 16.30.
MYSZKÓW. Warta (2)—Myszków.

Klasa B.

CZĘSTOCHOWA. Częstochówka II—Turyści II.
(Sobota—boisko S. M. P.).
Victoria II—Orlę.
Boisko S. M. P.
Skra II—Brygada II.
Boisko Brygady.
RADOMSKO. Korona—Strzelec.

Klasa C.

CZĘSTOCHOWA. Gwiazda—Skra III
Victoria III—Jutrznia.
RADOMSKO. Korona II—Strzelec II.

Lekka atletyka.

W sobotę, dnia 27 maja b. r. odbędzie się staraniem nowoutworzonego Częstochowskiego podokręgu Śląskiego Okr. Związku lekkoatl. w skład którego weszli: przewodniczący p. pułk. Czepliński i wiceprzewodniczący inż. Artur Franke i p. p.: M. Jankiewicz, B. Wacławski, M. Weinberg— zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo juniorów i klasy „C".

Ze względu na udział klubów Brygada—Victoria i Makkabi, zawody zapowiadają się b. ciekawie i zgromadzą wszystkich zwolenników królowej sportów oraz tych którym nie jest obojętne wychowanie fizyczne młodzieży.

Wejście: Trybuny 75 gr., stojące 50 gr., młodzież i wojskowi 25 gr, młodzież do lat 12, ze względów wychowawczych, ma wejście bezpłatne osobnem wejściem.

Popierajmy LOPP.

Z KRAJU.

= **SENSACYJNA AFERA Z CENNEMI DZIEŁAMI SZTUKI.** Do urzędu prokuratorskiego w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga b. dyrektora depart. admin. PKO., Sylwestra Ziembińskiego, przeciwko pewnemu dyrektorowi jednego z warszawskich banków.

Ziembiński twierdzi, że był w posiadaniu niezwykle cennych okazów dzieł sztuki. M. in. posiadał: Rembrandta: „Chrystusa przed Annaszem”, miedzioryt Rafaela: „Madonna Różańcowa”. Poza tem dwa obrazy Lebruna, słynny obraz Koeniga: „Kąpiel”.

Obrazy te znawcy oceniali na dwa milj. zł. P. Ziembiński chciał je sprzedać, jednakże nie miał nabywców. To też ucieszył się bardzo, gdy zwrócił się do niego przedstawiciel finansjery z gotowością wskazania nabywcy i ułatwienia sprzedaży obrazów.

Pod pozorem przeprowadzenia ekspertyzy co do autentyczności tych dzieł sztuki, obrazy te usłużny dyrektor wywiózł do Gdańska, a stamtąd do Niemiec.

Obecnie zakomunikowano p. Ziembińskiemu, że są to tylko kopje i dają mu za nie śmieszną sumę 1,000 marek. „Nowonabywcy” nie chcą jednocześnie zwrócić obrazów.

W sprawie tej wszczęto dochodzenie.

= **ZŁOŚLIWY „KAWAŁ” LOKATORÓW.** Właściciel domu przy ul. Przemysłowej 27 w Warszawie, Adam Madys, przybyły niedawno z Ameryki, urządził na swej posesji starannie pielęgnowany ogródek.

Nad klombem zawiesił p. Madys wygodny hamak, w którym często się huśtał. Ostatnio któryś ze złośliwych lokatorów podciął liny hamaka. Zaledwie p. Madys wygodnie się ułożył, spadł nagle tak nieszczęśliwie, że doznał powikłanego złamania prawej nogi. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił mu opatrunku, poczem poszwankowanego przewieziono do szpitala sióstr Elżbietanek.

= **ANALFABETA SFAŁSZOWAŁ DOKUMENT.** Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął 24-letni Alfons Protzner, niezwykły przestępca, albowiem jest on analfabetą, a mimo to oskarżony jest o dokonanie fałszerstwa dokumentów.

Okazuje się, że Protzner, mimo, że jest analfabetą, na tyle jednak orjentuje się w poszczególnych literach, że sfałszował datę na świadectwie zgonu swej matki, za co został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Swięto szpiega.
Sabotażysta i szpieg — bohaterem hitlerji.

W Prusiech trwają gorączkowe przygotowania do nowego „święta”. Dzień 27-my maja w całych Prusiech dniem wolnym od nauki w szkołach z tej okazji, że 10 lat temu w dniu 27 maja 1923 roku został pod Düsseldorfem rozstrzelany przez Francuzów szpieg niemiecki i sabotażysta, Leon Schlageter.

Szkoły niemieckie urządzają uroczytości na cześć tego „pierwszego żołnierza trzeciego państwa”.

Leon Schlageter był zawodowym niemieckim szpiegiem i znany był też na terenie Gdańska, gdzie swojego czasu sprzedawał za drogie pieniądze dokumenty bolszewikom, Litwinom i t. d. Na terenie okupacji w Zagłębiu Saary prowadził wywiad niemiecki i sabotaż.

W dniu 15 marca 1923 roku wysadził w powietrze most kolejowy między Düsseldorfem a Duisburgiem i został aresztowany.

Zbrodnia została całkowicie wyświetlona. Schlageter do sabotażu się przyznał.

W dniu 27 maja 1923 roku na podstawie wyroku francuskiego sądu wojennego został on rozstrzelany.

Obecnie jest on sławiony jako jeden z pierwszych bohaterów niemieckiego państwa hitlerowskiego. — Wszystkie pisma codzienne, tygodniki, miesięczniki i t. d. poświęcają mu sążniste artykuły, fotografje, ilustracje i t. d.

Wogóle hitlerowcy szerzą niesłychanie kult dla niemieckich szpiegów. Hitlerowcy demonstracyjnie dekorują kwiatami groby wszystkich rozstrzelanych niemieckich szpiegów w Anglji, Francji i t. d.

Ogłoszenie.

Nr. E. 927-33.

Komornik II rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12 ogłasza, że w dniu 29 maja 1933 roku od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ulicy Al. Wolności Nr. 2!, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szkoły Rzemieślniczo Przemysłowej, mianowicie: 2-ch maszyn żelaznych gryzarki i tokarki, ocenionych na zł, 16.400. Licytacja w drugim terminie poniżej szacunku.

Dnia 17 maja 1933 roku.

Komornik Sądowy: **J. Solarczyk.**

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) SZYMONIE FAJGA, współwłaścicielu nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. 2154 rep. hipot.

2) AMALJI I voto KUDELSKIEJ II voto DOMAŃSKIEJ, właścicielce 3/6 niepodzielnych części nieruchomości w Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. 236 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 18 maja 1933 roku, i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 3 listopada 1932 r.

Pisarz Hipoteczny.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 28 maja

8.55 Program na dz. bież. 9.00 Tr. z Korpusu Kadetów Nr. 1 ze Lwowa. 10.45 Płyty gramof. 11.20 Tr. z Międzynarodowych zawodów lekkoatlet. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. P. I.M. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00 „Ulepszenie domowego przerobu mleka“ pog. dla gospodyń wygł M. Karozewski. 14.20 Pieśni. 14.40 „O gospodarstwach nadzorowanych“, wygł. p. Biskupski. 15.00 Kom, roln.-meteor. 15.05 Muzyka z Krakowa. 16.00 Program dla dzieci. 15.25 Płyty gramof. 16.45 Kącik językowy. 17.00 Recital fortep. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka i tan. 19.00 Rozmaitości. 10.25 Słuchow. ze Lwowa. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.30 Koncert wieczorny wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.30 Muzyka tan 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom, polic. 23.00 Muzyka tan.

WARSZAWA 29 maja

11.40 Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Kom P. I. M. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Przegląd komunikacyjny, 15.35 Skrzynka pocztowa, omówi dr. M. Stępowski. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt z cyklu p.t. „Reforma ubezpieczeń społecznych“, wygł. dr, H. Greniewski. 17.00 Koncert solistów. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Przemówienie w. jęz. franc. p. Michała Gonedyj-Gransberga. 19.00 Rozmaitości 10.20 Skrzynka poczt. roln, omówi W. Tarkowski. 19.20 Na widnokręgu. 19.45 Pras. Dz. Radj 20.00 Płyty gramofonowe. 22.15 Skrzynka poczt. techn., omówi p. W Frenkiel. 22.30 Muzyka taneczna. 22. Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

Dr. S. LUBELSKI.

O REGULACJI URODZEŃ
CZYLI
tak zw. świadomem macierzyństwie.

6) (Ciąg dalszy).

Kobieta pragnie uczynić z macierzyństwa przemyślaną i dobrowolną funkcję. Kobieta nie chce, aby ją zmuszano do rodzenia dzieci, którym nie mogłaby zapewnić należytej opieki. Kobieta nie chce, aby dzieci wychowywały się w rynsztokach, a później powiększały armję prostytutek lub pensjonarjuszy domów poprawy.

W powieści Jerzego Żuławskiego „Szofer Butrym”, kobieta, w której budzi się uczucie buntu, woła: „Nie chcę! dość tego miałam raz”, a na to odpowiada jej przyjaciółka: „zdarza się to kobietom i po dziesięć razy”. „Niech się zdarza, komu chce. Ja jestem człowiekiem i mam swoje ludzkie prawa. Jak może się coś dziać bez mojej woli. Jestem człowiekiem i mam prawo rozporządzać sobą”.

I rzeczywiście bardzo upokarzającem dla współczesnego małżeństwa musi być uczucie, że dzieci przychodzą na świat nietylko bez świadomej woli rodziców, ale częstokroć nawet wbrew ich woli. Zresztą bezmyślna króliczarnia ludzka w konsekwencji stać się może niebezpieczną i prowadzić wskutek koniecznej ekspansji do konfliktów zbrojnych z jednej strony i obniżenia wartości pracy fizycznej i umysłowej z drugiej.

W najnowszej powieści Johna Galworthy'ego p. t. „Dziewczę czeka”, w rozdziale XXXI czytamy: „świadome ograniczenie macierzyństwa określano jako niepatrjotyczne. Ale dziś, kiedy gazy trujące i bomby lotnicze czynią zbędnym żer armatni, a bezrobocie stale wzrasta, zwalczanie kontroli urodzeń stało się rzeczą bez wątpienia niepatrjotyczną.

Przyjrzyjmy się tej sprawie ze stanowiska chrześciańskiego. Jako wierne sługi ojczyzny, nie powoływaliśmy się podczas wojny światowej nigdy na przykazanie Boże: „Nie zabijaj!”, to też nie możemy się teraz upierać przy zdaniu: „Nie ograniczaj liczby potomstwa!”

Dla podniesienia poziomu dzielnic proletarjackich kontrola urodzeń jest poprostu nieodzowna”.

Na podstawie twierdzenia Johna Galworthy'ego należy przyjąć, że w przyszłej wojnie, która toczyć się będzie w przestworzach, rozstrzygać będzie nie ilość żołnierza, lecz technika wojenna, a więc obawa depopulacji z punktu widzenia polityczno-państwowego jest całkowicie nieuzasadniona. Nawet stanowisko kościoła w połowie XIX wieku było neutralne w stosunku zagadnienia regulacji urodzeń, czego dowodem orzeczenie wydane przez Cusia Sacra Pocnitaria, że spowiednik nie jest obowiązany badać tak drażliwej sprawy, jak „debitum conjungale” i skoro nie został zapytany o zdanie, winien milczeć.

Reasumując wszystko, co było powiedziane, dochodzi się do następujących wniosków: 1) fałszywa pruderja pod postacią podwójnej moralności musi ustąpić miejsca logicznym poglądom, 2) nawet najbardziej purytańscy moraliści nie powinni dopatrywać się „grzechu” w zapobieganiu ciąży, oczywista, w przypadkach, gdzie zachodzi tego konieczna potrzeba, 3) cale społeczeństwo powinno iść w kierunku zastąpienia ilości przez jakość, 4) akcja społeczno-kulturalna winna połączyć się z akcją społeczno-higieniczną, 5) państwo, samorządy i instytucje społeczne winny przyczynić się do spotęgowania opieki nad matką i dzieckiem, 6) idea świadomego macierzyństwa musi stać się hasłem teraźniejszości, jednym z ważnych czynników ekonomicznego i kulturalnego wyzwolenia — zwłaszcza klasy pracującej.

Potrzeba tylko środków, któreby ze stanowiska etyki i fizjologji nie dopuszczały do nadmiernej i bezmyślnej rozrodczości.

dokończenie nastąpi.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Świecki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-29